№ 37 (3197). Warszawa, PONIEDZIAŁEK 7 lutego 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7.
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

STANY ZJEDN. POŚREDNICZĄ W CHINACH

O UZNANIE SZANGHAJU ZA STREFĘ NEUTRALNĄ

Waszyngton, 6.II (PAT). „United Press" dowiaduje się, że Departament Stanu upoważnił amerykańskiego posła w Pekinie Mac Murraya, aby zaproponował stronom walczącym uznanie koncesji Szanghaju za strefę neutralną, w obrębie której nie mogą się odbywać żadne operacje wojenne.

RÓŻNICE POGLĄDÓW W GABINECIE ANGIELSKIM

Londyn, 6.II (A. W.). W łonie gabinetu powstała różnica zdań na temat czy kwestję chińską należy przedłożyć przed forum Ligi Narodów. Za tą koncepcją wypowiedziała się dotychczas Partja Pracy. Lord Cecil i Grey przeciwstawiają się temu i uważają, że oddanie sprawy pod rozjemstwo Ligi Narodów byłoby wtedy aktualne, gdyby tego zażądał rząd kantoński.

JAKIE BĘDZIE STANOWISKO FRANCJI WOBEC WYPADKÓW W CHINACH

Paryż, 6 lutego. (A. W.). W kołach politycznych z zaniepokojeniem rozważa się jakie stanowisko zajmie rząd francuski wobec wypadków w Chinach i faktu solidaryzowania się Włoch z akcją angielską na Dalekim Wschodzie. Gdyby Francja wystąpiła w Chinach z akcją zbrojną, należałoby się liczyć z rozszerzeniem się ruchu rewolucyjnego na francuskie Indo - Chiny. Z drugiej zaś strony w razie niesolidaryzowania się z Anglją, Francja stanie wobec ewentualności rozbicia się ententy. Obecna sytuacja wymaga ze strony rządu francuskiego wiele przezorności i ostrożności w rozstrzygnięciu tej ważnej kwestji.

NOWE WYROKI ŚMIERCI NA LITWIE

Kowno, 6.II (A. W.). Sąd wojenny w Poniewierzu skazał trzech komunistów na karę śmierci, a jednego na 12 lat ciężkiego więzienia za działalność wywrotową.

LITWA OSZCZĘDZA NA OSWIACIE

Kowno, 6.II (A. W.). — Litewskie Ministerjum Oświaty postanowiło ze względów oszczędnościowych zamknąć na uniwersytecie kowieńskim dwa najkosztowniejsze wydziały: lekarski i techniczny. Studenci litewscy, którzy uczęszczali na te wydziały, mają otrzymać zapomogi na wyjazd zagranicę.

PREZ. CALLES W WALCE O ŁAD I PRAWO

Londyn, 6.II (PAT). — Jak donosi „Observer" z Meksyku, b. generał Ariola, b. gubernator Caxaca i b. burmistrz Trinidad zostali rozstrzelani za udział w powstaniu.

REWOLTA W PORTUGALJI JESZCZE NIE STŁUMIONA

ZBUNTOWANE WOJSKA BRONIĄ SIĘ W OPORTO

Lizbona 2.II (PAT). Minister Wojny zażądał, ażeby cywilna ludność miasta Oporto, w którem bronią się powstańcy najpóźniej w niedzielę rano opuściła miasto, albowiem po wyznaczonym terminie rozpocznie się generalne bombardowanie miasta. Wobec takiej sytuacji powstańcy wyrazili gotowość poddania się pod pewnemi warunkami, minister odmówił jednak temu, żądając poddania się bez zastrzeżeń.

KOMUNIKACJA LOTNICZA HISZPANJA—ARGENTYNA

Paryż, 6.II (A. W.). Jak donoszą z Madrytu hiszpańska rada ministrów zatwierdziła projekt uruchomienia stałej komunikacji powietrznej między Sewillą a Buenos Aires i przyznała sumę 30 miljonów pesetów na budowę okrętu powietrznego typu Zeppelin.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE

— Oficjalne holenderskie biuro korespondencyjne ogłasza komunikat nadesłany przez sekretarjat wysokiego komisarza Ligi Narodów. W Gdańsku prof. van Hammela. W komunikacie tym prof. Hammel stwierdza, że pogłoski, rozszerzane przez dzienniki niemieckie, jakoby prof. Hammel był zamieszany w pewien proces rozwodowy i jakoby na skutek tego utrudnione miał wykonywanie swoich funkcji wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku, zmyślone są co do słowa. Prof. van Hammel działa w Gdańsku w kierunku polityki porozumienia międzynarodowego i przez tego rodzaju osobiste podejrzenia nie pozwoli się odwieść ze swej dotychczasowej drogi.

— Biuro Wolffa donosi, że rada komisarzy ludowych w Moskwie zatwierdziła umowę rosyjsko - niemiecką w sprawie komunikacji lotniczej. Na zasadzie tej umowy monopolowe utrzymywanie komunikacji lotniczej między Niemcami a Rosją sowiecką przyznane zostało towarzystwu lotniczemu niemieckiemu. Koncesja obowiązywać będzie do 1931 r.

Sprawa ubezpieczenia pracown. miejskich w Kasie Chorych.

W związku z rozmową delegacji urzędników samorządowych z p. Ministrem Pracy i Opieki Społecznej, dr. Jurkiewiczem, w sprawie ubezpieczenia w Kasie Chorych m. Warszawy, Min. Pracy i Opieki Społecznej wyjaśnia, co następuje:

1) Zarówno p. Minister Pracy i Opieki Społecznej, jak i Kierownik Głównego Urzędu Ubezpieczeń, oświadczyli delegacji, że wobec zaskarżenia przez Magistrat m. Warszawy orzeczenia Zarządu Kasy Chorych w drodze sądowej w myśl art. 85 i 106 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, nie uważają za możliwą jakąkolwiek interwencję władzy nadzorczej w tej sprawie. O ileby Magistrat m. Warszawy uzyskał zgodę Zarządu Kasy Chorych na wstrzymanie wykonania orzeczenia w sprawie ubezpieczenia pracowników miejskich, do czasu rozstrzygnięcia jej w toku instancyj sądowych, to władze nadzorcze Kasy Chorych m. Warszawy zajmą w stosunku do tej decyzji stanowisko przychylne, nie mogą jednakże narzucić jej Zarządowi w drodze zarządzenia administracyjnego.

2) Co do sprawy ubezpieczenia pracowników samorządowych w Kasach Chorych, p. Minister oświadczył delegacji, że będzie ona uregulowana, łącznie z całokształtem spraw ubezpieczeniowych w dwuch opracowanych przez Ministerjum ustawach o ubezpieczeniach społecznych; sposobu tego uregulowania już w obecnym czasie Minister przesądzać nie może.

KU CZCI TOW. MARJI PASZKOWSKIEJ

AKADEMJA I ODSŁONIĘCIE PAMIĄTKOWEJ TABLICY

W dniu wczorajszym o godz. 12 w poł. w zapełnionej po brzegi sali Zw. Metalowców (Leszno 53) odbyła się akademja i odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci nieodżałowanej pamięci tow. Marji Paszkowskiej, zmarłej w dniu 31 grudnia 1925 r.

Prezydjum akademji stanowili: tow. sen. B. Limanowski, tow. Chmieleńska, tow. Klimowa, tow. Zielińska, tow. Białogrodzka, oraz towarzysze Pietkiewicz i Topinek.

Wśród podniosłego nastroju, jaki przez cały czas uroczystości panował wśród zebranych, zagaiła akademję tow. **Chmieleńska,** podnosząc zasługi zmarłej dla P. P. S. i Jej życie, będące jednym wielkim pasmem poświęceń.

Następnie zabrał głos tow. poseł **Norbert Barlicki,** który w pięknem przemówieniu zaznaczył, iż postać tow. Marji Paszkowskiej należy do najbardziej świetlanych postaci w historji Socjalizmu polskiego. Cicha i niestrudzona pracownica, myśląca zawsze o innych nie o sobie — zajmuje i zawsze zajmować będzie zaszczytne miejsce w Panteonie polskiego ruchu robotniczego.

Tow. posł. **Z. Praussowa** w wzruszających słowach nakreśliła życie tow. Marji Paszkowskiej. W okresie walki o Niepodległość tow. Paszkowska wzięła na siebie najtrudniejszą, najodpowiedniejszą robotę „techniczną". Nie wygłaszała mów — nie była znaną szeroko, a przecież to Ona była konspiratorką, szefem partyjnej propagandy, Ona była wychowawczynią setek „dromaderek" rozpowszechniających bibułę partyjną. Na emigracji była tow. Paszkowska wielką jałmużniczką, niosącą pomoc tysiącom towarzyszów uciekających z więzień i katorg. Cały żywot tow. Paszkowskiej to wielkie wychowawcze posłannictwo, wielu, bardzo wielu można dziś znaleść w Polsce wychowanków tow. Paszkowskiej. Chyli przed Jej pamięcią głowy cała klasa robotnicza i oto odsłaniamy dziś tablicę pamiątkową ku Jej czci, w najuboższej dzielnicy Warszawy. Odsłaniamy tę tablicę, by w okresie czarnej nocy, gdy nędza klasy pracującej i bezrobocie nie pozwala czasem myśleć o sprawie społecznej, lecz o sobie — każdy towarzysz i towarzyszka mogli przyjść tutaj, by przed tą pamiątkową tablicą ukoić swój ból i nauczyć się tego poświęcenia, jakie cechowało przez całe życie tow. Marję Paszkowską.

Tow. sen. **Posner** zaznacza na wstępie swego przemówienia, że uważa sobie za zaszczyt, iż przemawiając na akademji zastępuje tych starszych, którzy o zmarłej tyle wiedzą i tyle pamiętają. Mogła Marja Paszkowska inaczej urządzić swe życie. Jako nauczycielka, znajdując się w dobrych warunkach życiowych, mogła się poświęcić pracy zawodowej. Wolała jednak oddać się pracy dla Idei i być tej pracy męczennicą. Przypomina Ona ową „Świętą" Turgeniewa, która wchodzi na drogę cierpienia, choć głos ją ostrzega, iż będzie przedmiotem wzgardy, iż będzie zapomnianą. I oto my mamy taką świętą.

Obok uczczenia Jej pamięci jedno jest do zrobienia — to złożenie sobie ślubu — abyśmy tow. Paszkowskiej byli podobni. Ślubujmy więc sobie, iż duch Jej nie wyjdzie z naszych szeregów.

Po przemówieniu tow. sen. Posnera w lokalu Wydziału Kobiecego P. P. S. nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej tow. Marji Paszkowskiej — dzieła p. Nałkowskiej. Po odsłonięciu tablicy przemówił tow. **Pietkiewicz** podnosząc, iż życie tow. Paszkowskiej było pasmem czynów. Czyn jest sam w sobie nagrodą i czyn człowieka nigdy nie ginie. Na czynach tow. Paszkowskiej mają się kształtować nowe pokolenia młodych. Niech żyje wśród nas pamięć tow. Paszkowskiej, niech żyje republikańska Polska, dla urzeczywistnienia której pracowała. Uroczystość zakończyło krótkie przemówienie tow. **Zielińskiej,** która im. Wydziału Kobiecego, wzięła pod opiekę tablicę pamiątkową od Komitetu uczczenia pamięci tow. M. Paszkowskiej.

POSIEDZENIE SEJMU

Dziś o godz. 12 w poł. odbędzie się posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym budżety: Ministerjum Robót Publicznych, Pracy i Rolnictwa.

Z. P. P. S.

We wtorek o godz. 4 po poł. odbędzie się posiedzenie plenarne Z. P. P.S.

NOWA KOMISJA CUKROWA

CZY NOWA PRÓBA PRZEMYCENIA PODWYŻKI CUKRU?

Zamach cukrowników na spożywców został odparty dzięki stanowczej postawie świata Pracy. Ale mamy obecnie do czynienia z nową komisją, wyłonioną na podstawie uchwały Rady Ministrów, a mająca za zadanie „opracować plan sanacyjny, oraz wnioski co do formuły cen i ewentualnie co do nowelizacji ustawy o obrocie cukrem". W skład tej komisji ma wejść po 4-ch przedstawicieli ze strony rządu i przemysłu cukrowniczego i 2-ch przedstawicieli plantatorów buraków.

Uznajemy całkowicie pożyteczność takiej komisji, ale niepokoją nas pewne pogłoski, związane z jej powstaniem i charakter jednostronny tej komisji. Przedewszystkiem więc mimo stałego domagania się spożywców o udział ich przedstawicieli w komisjach, badających sprawę cukru — **Rząd powołał Komisję bez reprezentacji spożywców.** Obawiamy się przytem, że reprezentacja interesów spożywców nie będzie dość silna w przedstawicielstwie rządowem, w którem **nawet Ministerjum Pracy, nie wiemy z jakich przyczyn, nie otrzymało przedstawiciela.**

Zwraca przytem uwagę fakt, **iż wśród „przedstawicieli przemysłu" nie są uwzględnieni przedstawiciele robotników cukrowni,** a przecież ich interesy są głęboko dotknięte kwestją reorganizacji przemysłu cukrowniczego i Komisja Opinjodawcza Pracy sformułowała w tej sprawie wyraźną opinję.

Wszystko to nasuwa przypuszczenie, iż ta komisja 10-ciu nietyle będzie rozważała sprawę uzdrowienia przemysłu cukrowniczego, ile kwestję jak zaciemnić świadomość społeczną w sprawie cukrownictwa i umotywować podwyższenie ceny cukru.

Będziemy przeto pilnie śledzić dalsze losy całej sprawy.

PODATEK OD KINEMATOGRAFOW

W związku z pismem min. spraw wewnętrznych o ponownem poddaniu pod obrady rady miejskiej wniosków opracowanych w swoim czasie przez komisję międzyministerjalną w sprawie podatku od biletów wejściowych do kinoteatrów, komisja finansowo-budżetowa rady miejskiej wyłoniła podkomisję, której wnioski w tej sprawie przyjęto na ostatniem posiedzeniu komisji.

Wnioski te zachowują 100 proc. podatku od opłaty za wejścia na przedstawienia kinematograficzne filmów sensacyjnych o podkładzie kryminalnym lub erotycznym, pozostałe zaś obrazy opłacać mają 75 proc., a nie 100, jakie można było dotąd stosować. Nadto w okresie letnim od 15 czerwca do 1 września, ze względu na małą frekwencję publiczności w tym czasie, omawiany podatek obniżony będzie z 75 proc. do 60 proc., pozostawiając inne stawki podatkowe w odpowiednim statucie bez zmiany.

Uchwały komisji finansowo-budżetowej wymagają jeszcze aprobaty plenum rady miejskiej.

POMOC FINANSOWA PRZY PARCELACJI

W najbliższych dniach ukaże się w druku rozporządzenie, wydane przez Ministra Reform Rolnych, w porozumieniu z Ministrem Skarbu, w sprawie zasad dysponowania i administrowania funduszem zapomóg i kredytu ulgowego.

Jako jedno ze źródeł pomocy finansowej przy wykonywaniu reformy rolnej zostało przewidziane w ustawie z grudnia r. 1925 utworzenie specjalnego funduszu, z którego byłyby udzielane w gotowiźnie długoterminowe pożyczki finansowe słabym nabywcom ziemi, parcelowanej zarówno przez Państwowy Bank Rolny, jak i przez instytucje upoważniono i właścicieli prywatnych, a nawet w wypadkach, zasługujących na specjalne uwzględnienie i przy nabywaniu ziemi państwowej.

Zasady pomocy finansowej przy parcelacji są następujące:

a) nabywcy gruntów państwowych wpłacać winni z reguły przy nabyciu od 5 do 10 proc. sumy szacunkowej. Pozostała część ceny kupna jest im kredytowana do zamortyzowania w ciągu czasu do lat 41 przy oprocentowaniu nie wyżej 6% rocznie. Na wpłacenie zadatku mogą być w przypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, udzielane pożyczki z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego;

b) nabywcy gruntów Państwowego Banku Rolnego oraz prywatnych korzystają z pomocy finansowej P. B. R. w formie listów zastawnych tego Banku do wysokości ⅗ szacunku gruntu, dokonanego przez P. B. R. Na opłacenie pozostałej części należności finansowej słabi nabywcy, a przedewszystkiem pracownicy folwarczni, inwalidzi i zasłużeni żołnierze oraz przenoszący się właściciele karłowatych gospodarstw korzystać mogą z kredytu dodatkowego z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego, spłacanego amortyzacyjnie przy oprocentowaniu 4% rocznie. Technikę udzielania tego kredytu ustala wspomniane we wstępie rozporządzenie.

Nadto rozporządzenie to normuje udzielanie pomocy gotówkowej na inwestycje z tegoż funduszu zapomóg i kredytu ulgowego.

Wyżej wspomnianym funduszem administrować będzie P. B. R., pobierając za swe czynności specjalne opłaty od pożyczkobiorców, obliczone procentowo od sumy pożyczki.

Przyznawanie pomocy kredytowej z omawianego funduszu zostało powierzone prezesom okręgowych urzędów ziemskich.

Omawiane rozporządzenie winno być wydane wkrótce po uchwaleniu ustawy o wyk. ref. rol., gdyż ma ono pierwszorzędne znaczenie. Umożliwia ono bowiem prawidłowe przeprowadzanie parcelacji; bez tego rozporządzenia nabywanie ziemi przez robotników i małorolnych było niemożliwe, gdyż nie posiadali gotówki. Dobrze, że teraz przynajmniej sprawa ta ma być załatwiona. Chodziłoby jednak o to, by te „najbliższe dni" nie przeciągnęły się w kilka - kilkanaście miesięcy.

Z KASY CHORYCH M. WARSZAWY

Otrzymujemy nast. komunikat, który w streszczeniu podajemy:

Coraz częściej zdarza się, że interesanci zwracają się bezpośrednio do Min. Pracy z reklamacjami i zażaleniami na decyzje Kas Chorych, z pominięciem władz tychże Kas. Tego rodzaju interwencje są niecelowe, ponieważ wszystkie bez wyjątku prośby Ministerjum przesyła podległym urzędom do załatwienia, ewentualnie zaopinjowania.

Wobec tego Kasa Chorych m. Warszawy podaje do wiadomości ubezpieczonych i pracodawców, iż Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie (ul. Ś-to Krzyska 9) zaleca petentom, ażeby wszelkie podania, dotyczące świadczeń ze strony Kasy Chorych i skargi na poszczególne władze Kasy Chorych, były nadsyłane do Urzędu, z zachowaniem ustawowego toku instancji i za pośrednictwem Zarządu Kasy Chorych m. st. Warszawy, który winien złożyć do Okr. Urzędu Ubezpieczeń, w ciągu 2-ch tygodni, odpowiednie wyjaśnienia, opinje lub wnioski w przedmiocie złożonego podania.

PRZELUDNIENIE POLSKI

(Uwagi z powodu zwiększającego się bezrobocia).

Ze względu na ustawicznie wzrastające bezrobocie, należałoby się nieco bliżej zaznajomić ze stanem ludnościowym Polski.

Jeśli u nas występuje przeludnienie, t. j. brak możności zatrudnienia i wyżywienia wszystkich obywateli, to nie dlatego, iż na obszarze 386.273 km., mieszka około 27 miljonów ludności, — ale dlatego, iż gospodarstwo społeczne Polski nie jest dostosowane do gęstości zaludnienia.

Sytuacja o tyle dla nas jest groźna, iż nieznany nam jest faktyczny stan ludnościowy panujący na wsi, gdyż daty statystyczne podawane przez *Główny Urząd Statystyczny*, są dokładne, — ale jedynie w odniesieniu do ludności miejskiej i do bezrobocia panującego w przemyśle i w górnictwie, natomiast zupełnie niezbadany dla nas jest stan odnoszący się do wsi, a *bezrobocie tam panujące nie jest jeszcze ujęte statystycznie.*

A jednak *wieś jest czynnikiem dla Polski bardzo ważnym*, gdyż stanowi 64% ludności.

Przeludnienie na ziemiach Polski występowało zarówno przed wojną, jak i po wojnie, czego najlepszym dowodem jest emigracja zarobkowa, która po wojnie wykazuje tendencję raczej zwyżkową. Jak silne jest natężenie przeludnienia w Polsce, najlepiej wskaże nam rozmiar emigracji osadniczej, a mianowicie w St. Zjednoczonych jest około 2.200.000 Polaków, w Niemczech w Westfalji około 400 tysięcy, we Francji po wojnie osiedliło się blizko 500 tys.

Na katastrofalny stan przeludnienia wpływa również silny przyrost ludności wynoszący rocznie około 450 tys. noworodków.

Stosunków demograficznych w Polsce nie poprawimy, póki nie uregulujemy stosunków agrarnych, — gdyż jeśli nam już uda się w miastach opanować bezrobocie i znaleźć pracę dla miejscowych bezrobotnych, wówczas napływający proletarjat wiejski stwarza nowe kadry bezrobotnych i przywraca stan przesileniowy, jaki poprzednio panował.

Jak katastrofalne jest położenie wsi polskiej najlepiej nam wykaże cyfra 1.108.754 gospodarstw karłowatych!

O zaostrzeniu przeludnienia na skutek kryzysu panującego w przemyśle, górnictwie i handlu, niejednokrotnie już prasa nasza wypowiadała się.

Pragnąłbym jedynie poruszyć anormalne i niezwykle charakterystyczne stosunki istniejące w zawodach wolnych w Polsce. Nie można bowiem twierdzić, iż Polska posiada nadmiar ludzi z wyższem wykształceniem, pracujących w zawodach wolnych, a jednak wśród lekarzy i adwokatów np. panuje bezrobocie.

Fakt powyższy łatwo wytłumaczyć statystycznie: w Warszawie mieszka blisko 1.400 lekarzy, kiedy na terytorjum b. zaboru pruskiego jest blisko trzy razy mniej lekarzy, niż w Warszawie bo tylko 534 lekarzy. Podobnie rzecz się przedstawia i w adwokaturze we Lwowie, który posiada dwa razy tak liczną ludność jak Lublin i zatrudnia 521 adwokatów, a w Lublinie tylko 30. Nieuprzemysłowiony Kraków (ludności 180 tys.) posiada 264 adwokatów, a w uprzemysłowionej Łodzi (452 tys. ludności) mieszka 53 adwokatów.

Przyczyną więc kryzysu w powyższych zawodach jest złe rozmieszczenie, i należałoby ze względów czysto socjalnych zarządzić i popierać ruch imigracyjny.

Jeśli uwagi powyższe nakreśliłem, to tylko dlatego, aby wykazać, *iż bezrobocie w Polsce nosi raczej charakter stałości, jedynie siła natężenia i rozmiary katastrofy ulegają zmianie.*

Ażeby przeludnienie usunąć, należałoby zreformować gruntownie ustrój i gospodarstwo społeczne Polski, o czem niejednokrotnie w prasie socjalistycznej pisano.

Zygmunt Gross.

HUMOR ZAGRANICZNY.

NIE POZNAŁA SIĘ...

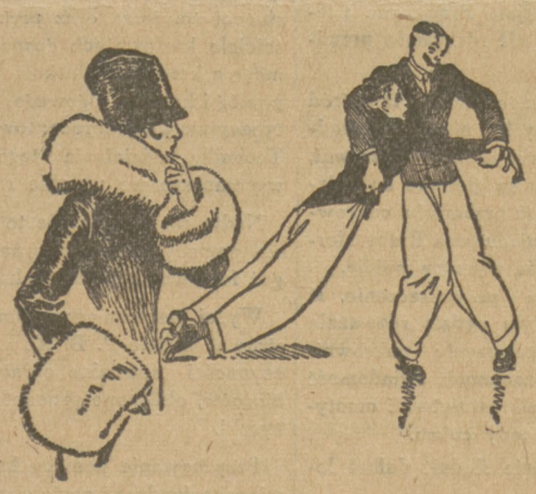

Co za bajeczni tancerze! Ale te figury są jeszcze bardziej skandaliczne, aniżeli charleston!

PRZEGLĄD TYGODNIKOW

O naprawę ustroju rolnego. Program Zw. Napr. Rzplitej. Górny Śląsk a państwo. Nowy rząd w Niemczech. Konkurs Szopenowski.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o powołaniu do życia Głównej i wojewódzkich „Rad naprawy ustroju rolnego" wita **„Chłopski Sztandar"** bardzo krytycznie. „Wolelibyśmy jeden promień szczerej woli naprawienia ustroju rolnego w Polsce, aniżeli wszystkie Rady i rozporządzenia". „Jakże inaczej, jakże prosto, szczerze więc doskonale dokonano naprawy ustroju rolnego w Czechach? W ciągu paru lat uporządkowano tam wszystko — osiedlono bezrolnych, wszystkim dopomożono do zagospodarowania się, i państwo ma z tego wielki pożytek — stokroć większy, aniżeli Polska ma z jakiegoś monarchisty, gospodarującego na wielkich przestrzeniach tak, że skowronki na nich głodują... Rada naprawy ustroju rolnego nie pomoże, jeśli naprawy tej szczerze i w całej pełni wykonywać się nie chce A jeśli się ją szczerze będzie wykonywało, to i Rada mniej potrzebna".

W innym miejscu „Chłopski Sztandar" zwalcza ostro ministra Meysztowicza, który usuniętych urzędników przez ministra Składkowskiego umieszcza na stanowiska sędziów.

„Ster" w następujący sposób ocenia niedawno ogłoszony program Związku Naprawy Rzeczypospolitej: „Naogół deklaracja Zw. Napr. Rzplitej, piękna i mądra wszędzie tam, gdzie posługuje się ogólnikami, w momentach precyzowania i konkretyzowania żądań staje się mętna, jednostronna albo wręcz wsteczna. To też nie może pociągnąć szerszych rzesz demokracji polskiej. Raczej je od Związku Naprawy Rzeczypospolitej odstraszy".

„Przełom" (organ Zw. Napr. Rzplitej) podkreśla, że specyficzna struktura społeczno-narodowościowa na Górnym Śląsku wymaga od państwa oparcia się w walce z niemieckim kapitałem o czynnik pracy, „stosowanie odpowiedniej polityki zamówieniowej, uzależniającej przemysł od Rządu, wreszcie rozbudowa sieci kolejowej tak, aby Państwo polskie i ludność polska była największym odbiorcą śląskiego węgla".

W związku z powstaniem nowego rządu w Niemczech **„Głos Prawdy"** stwierdza: „Zagadnienie sprowadza się ciągle do jednego pytania: czy, licząc się z niemożnością pokojowych zaborów polskich terytorjów, Niemcy zdołają zawrócić z drogi wojennej, po której kroczą i znaleźć zaspokojenie swych aspiracyj w pokojowej współpracy z innemi narodami, a w pierwszym rzędzie z sąsiadami — czy też idziemy ku nowym wstrząsom, w których rolę narzędzia chirurgicznego przy narodzinach ducha pokoju odegrać będzie musiała szabla".

O wyroku Szopenowskiego sądu konkursowego, który przyznał pierwszą nagrodę Rosjaninowi, — pisze **„Ster"**, że „choć może tu i owdzie wśród muzyków znajdzie zastrzeżenia, był naogół sprawiedliwy i godny wielkiego Narodu, nie obawiającego się oddać innym to, co się im należy".

M. S.

ŚCIEKI FABRYCZNE

Gdziekolwiek zwróci się nasz robotnik w zakładzie pracy — czy na swój warsztat, surowiec, maszynę, narzędzia, czy na doły, osadniki, ścieki fabryczne, czy na przestwór nad sobą, pełen dymu, trujących gazów i wyziewów, — *wszędzie czyha nań zasadzka, niebezpieczeństwo, zatrucie,* śmierć nagła, lub powolna.

Na gorzką ironję zakrawa, że przedsiębiorcy i kapitaliści skarżą się i użalają, iż tyle pieniędzy wydają na robociznę, inwestycje, ubezpieczenia, a tymczasem *polski robotnik dotychczas nie ma higjenicznej ochrony pracy,* — pierwszy i jedyny projekt ustawy, czy też rozporządzenia o zapobieganiu chorobom zawodowym i ich zwalczaniu od czterech blisko lat przechodzi różne koleje i napotyka coraz nowe przeszkody.

Przedstawiciele robotników, przyjmujący udział czynny w głośnej komisji ankietowej o warunkach i kosztach produkcji, *powinni ściśle zbadać, ile kosztuje pracodawcę ochrona higjeniczna zakładów pracy i jakie są w nich warunki higjeniczne produkcji* Jeżeli sprawa ta pominięta zostanie, ankieta przedstawi wielką lukę niczem nie powetowaną, a w składzie członków ankiety niema żadnego higjenisty pracy.

Fabryki, zakłady pracy powinny przedstawiać na ziemi jakby radosne promienne wysepki, dary zdrowia i dobrobytu, a graniczne ich słupy winny nosić napisy: „Tu życie wre. Tętni praca zdrowotna". *A w dzisiejszej Rzeczypospolitej polskiej fabryki i warsztaty są środowiskami, gdzie niszczy się życie,* podkopuje zdrowie, — to jakby więzienie, gdzie niema miejsca na żadną higjenę, a zamiast murów więziennych wiją się cuchnące, trujące ścieki fabryczne.

Zdawałoby się, że z rozwojem cywilizacji i postępem techniki sanitarnej przedsiębiorcy i pracownicy coraz więcej będą zwracali uwagę na czystość w zakładach pracy i ich higjenę — na usuwanie jaknajszybsze odpadków i śmieci fabrycznych, na oczyszczanie należyte ścieków i dołów przemysłowych, na unieszkodliwianie, lub wykorzystanie ich zawartości.

W rzeczywistości zagadnienia te w Polsce leżą po dawnemu odłogiem. Rozwiązaniem ich w zakładach pracy nikt prawie się nie zajmuje, jak również nikt nie myśli stosować wynalazków wypróbowanych zagranicą, odkryć i zdobyczy naukowych w tej szerokiej dziedzinie.

Mamy w byłych trzech zaborach Polski *odwieczne ustawy, rozporządzenia i nakazy rosyjskie, austrjackie i niemieckie,* lecz są one przestarzałe, nie odpowiadają wymogom obecnej techniki i higjeny pracy, pozostają martwą literą na papierze.

Zresztą nasze społeczeństwo, nasi fabrykanci, nasi inspektorzy pracy, a cóż dopiero mówić o nieuświadomionych naszych pracownikach, — oni *niewiele się troszczą o ścieki i doły fabryczne.* Dość sobie uprzytomnić w pamięci straszne wypadki w garbarniach w 1926 r., kiedy robotnicy zaduszeni zostali przy oczyszczaniu dołów. Gazety poświęciły kilka wierszy w wiadomościach bieżących, a nikt się zbytnio nie oburzył, społeczeństwo nie zażądało surowej kary więzienia dla przedsiębiorców, a odpowiednich środków ochronnych dla robotników spuszczających się do dołów. Napróżnobyś szukał w naszych wytwórniach balonów z ożywczym gazem tlenem, masek i aparatów celem zapobiegania uduszeniu.

Za wielkiego dobrodzieja uważa się fabrykanta, który zmusza robotników w przędzalniach do noszenia przez ośm godzin ciężkiego, niewygodnego kagańca - respiratora, aby być zwolnionym od zaprowadzenia odpowiednich ekshaustorów, *a nie zniewala się przedsiębiorcy do oczyszczania ścieków i dołów fabrycznych według nowoczesnych systemów nauki.*

Dotychczas w wielu domach, hotelach i pensjonatach polskich na ostatnim planie stawia się kwestję wygódek, ubikacji, — cóż więc dziwnego, że nieraz prawie się nie myśli o zakładach pracy, jak tam najlepiej i najhigjeniczniej usunąć odpadki i ciecze ścieków fabrycznych.

Dość przejrzeć i uważnie zbadać ścieki w naszych wielkich i małych zakładach pracy. *Ileż to u nas garbarni, mydlarni, papierni, cukrowni, browarów, farbiarni jest zupełnie wadliwie i niehigjenicznie skanalizowanych?* Jak dawno już w Polsce i jak wielka przestrzeń naszych miast i wsi zanieczyszczona jest ściekami fabryk, jak długo jeszcze będą trwać o to procesy. Czyż nieznane są powszechnie letniska, które wypłoszyły letników z powodu odrażających szkodliwych odorów zawartości kanałów i ścieków przemysłowych?

Czas wielki wysunąć na pierwszy plan kwestję ścieków i dołów fabrycznych. Oczyszczanie wody ściekowej na terenie zakładów pracy aż do jej wypuszczenia w stanie nieszkodliwym poza obręb fabryki *należy całkowicie do kierownika zakładu, a przestrzeganie higjeny ścieków i dołów,* osadników fabrycznych *należy wyłącznie do inspekcji pracy* z wyjątkiem chyba wielkich gromadnych zatruć śmiertelnych, lub bardzo groźnych wypadków wymagających interwencyj sądowych.

Oczyszczanie ścieków jest bardzo różne — stosownie do gałęzi pracy i do oddzielnych fabryk. Trzy są zasadnicze systemy oczyszczania wód ściekowych: mechaniczne, chemiczne i biologiczne, a cały szereg jest sposobów naukowych, wypróbowanych dla przemysłu spożywczego, chemicznego, skórzanego, gorzelnianego, metalurgicznego, górniczego, papierniczego, włókienniczego.

Należałoby czemprędzej zorganizować przy Państwowej Szkole Higjeny dokształcające kursy dla inspektorów pracy z dziedziny oczyszczania ścieków i dołów fabrycznych. Dziedzina to wielka, nowa i ważna.

Ażeby zapobiec złu i szkodliwości, trzeba je poznać dokładnie, zrozumieć i przejąć się duchem prawa ochrony pracy.

Dr. J. Z.

„SZTUKI PIĘKNE".

(ROCZNIK II, nr. 12. ROCZNIK III, nr. 1—3).

Do cyklu studjów o współczesnych malarzach polskich przybywają w tych zeszytach studja o Eugenjuszu Zaku (p. M. Sterlinga oraz „Ostatni interwiew" z malarzem p. St. Zahorskiej), Kazimierzu Pochwalskim (p. L. Pinińskiego), Kazimierzu Sichulskim (p. M. Tretera), Stefanie Filipkiewiczu (p. Wł. Kozickiego). P. Alfred Lauterbach zajmuje się wpływem Bożego „biedaczyny", św. Franciszka z Assyżu — tego świętego, który kazał do ptaszków i słońce, księżyc, wiatr i wodę mienił swemi siostrami i braćmi — na sztukę włoską, co jest zarazem ciekawym przykładem tego, jak nowa treść duchowa prowadzi nieuchronnie do wytworzenia nowej formy artystycznej. P. Wacław Husarski daje studjum o malarzu francuskim z czasów Wielkiej Rewolucji i Cesarstwa, Davidzie, które swą spokojną przedmiotowością i swym twardym, precyzyjnym rysunkiem dostraja się w zupełności do stylu samego Davida. O olbrzymie malarstwa hiszpańskiego Velasquezie ogłasza zajmujący fragment, oparty na długoletniej ścisłej zażyłości z dziełami mistrza, znajdującemi się w Prado (galerji obrazów w Madrycie), p. Marjan Paszkiewicz.

Prace tego typu o artystach obcych, oparte na własnych badaniach, są w literaturze polskiej rzadkością nielada.

W swem wyczerpującem sprawozdaniu z Międzynarodowej Wystawy Sztuki w Wenecji dochodzi p. Mieczysław Treter do nader pesymistycznych wniosków o stanie plastyki współczesnej: „Ślady większych jakichś zamierzeń ogromnie nikłe i rzadkie. Związku z życiem, z najrozmaitszemi przejawami — choćby z karykaturalnie rozrosłą i wynaturzoną jego odrośla w postaci sportu — trudno się dopatrzeć. Brak też naogół ruchu, siły, dynamiki, pasji — nawet w pawilonie futurystów na nadmiar tego elementu skarżyć się niepodobna. Wszędzie raczej przewaga statyki, w dosłownem i w przenośnem tego słowa znaczeniu. Dziś, tuż po długim okresie nieszczęść i klęsk wojennych, w okresie wznoszenia podwalin pod nowe życie na nowych podstawach i zmieniających się wszędzie zasadach, w dobie automobilizmu i powietrznej komunikacji, iskrowych aparatów T. S. F., w czasach, kiedy pomimo zmaterjalizowania życia, liczne miljony głębiej, niźli przed wojną, odczuwają swój związek z zaświatem i w uczuciach religijnych szukają cichego azylu dla biednej i skołatanej myśli — plastycy, w przygniatającej większości nie mają pono nic od siebie do powiedzenia! Nie umieją się zdobyć na potężną i radosną tego życia afirmację, czy tez na ponurą jego negację, na psalm żalu, rezygnacji, czy nadziei, na hymn miłości czy nienawiści. Estetyzują sobie w beznamiętny sposób na temat różnych drobiazgowych zagadnień rozłożenia w prostokącie obrazu, plamek barwnych czy akademickiego układu zimnych i bez wyrazu linji. Malarze malują sobie trawkę i kwiatki, w których od lat z górą trzydziestu nic nowego nie umieją dojrzeć... Inni portretują dekorowanych i zadowolonych z siebie panów, strojne lub rozebrane, młode i starsze panie. A ci najrzetelniejsi, w zasadzie oddani sztuce, a nie merkantylnej produkcji szeroko pokupnego towaru — jakgdyby nie mieli i mieć nie mogli żadnych już innych artystycznych kłopotów, bawią się po akademicku, niefrasobliwem klasycyzowaniem. Kartkują Biblję, obmyślają nowe kompozycyjne warjanty do Cnotliwej Zuzanny, Wskrzeszenia Łazarza, Anioła budzącego pasterzy, do grupy Apostołów itd. Rzeźbiarze znowu dłubią sobie w glinie główki i biuściki, każą je odlewać w bronzie, drogą punktowania wykonywać w marmurze. Nieliczni tylko, bardzo nieliczni, zaprzątają się zbudowaniem aktu... i wyjątkowo tylko porywają się na skomponowanie grupy lub rzeźby, mającej związek z architekturą. Słowem — górą jest sztuka galanteryjna, produkcja bibelotów i pamiątek familijnych, imieninowych upominków, w postaci pejzażyków, portrecików, akcików. A sztuka wielka, monumentalna? A twórczość, pełna sentymentu czy nowych idei, szczerej poezji, lotnej i swobodnej fantazji? Nie wiem, może zanikła teraz na całym ziemskim globie, może nie dopuszczono jej do oficjalnych salonów weneckiej wystawy, by nie psuła osobliwej harmonji całego zespołu — nie wiem, dość, że nie umiałem odnaleźć wyrazistszych jej śladów, dostatecznie silnych jej przejawów na tej artystycznej olimpjadzie Europy".

Trafność spostrzeżeń, którym świetny krytyk artystyczny daje w tych słowach tak dobitny wyraz, narzuca się silnie. Wyprowadzać z tych spostrzeżeń wniosek o upadku plastyki współczesnej można byłoby jednak tylko wtedy, gdyby malarstwo i rzeźba były jedynemi sztukami plastycznemi. Niewątpliwie malarstwo, zwłaszcza sztalugowe, i rzeźba znajdują się dzisiaj w stanie wyczerpania; nie można z tego jednak jeszcze wyprowadzać wniosków o upadku lub nawet „śmierci" plastyki wogóle (jak to czyni np. niemiecki historyk sztuki Worringer). Życie współczesne przejawia się poprostu silniej w innych gałęziach plastyki — w architekturze (zwłaszcza w nowej architekturze monumentalnej dworców kolejowych, hal fabrycznych, „drapaczów nieba" oraz w architekturze will i domów mieszkalnych dla jednej rodziny), w dekoracji teatralnej, w drukarstwie ozdobnem, dalej w fotografji artystycznej i kinie, które również należy zaliczyć do sztuk plastycznych. W każdej epoce jedne sztuki przodują, inne odchodzą na plan drugi; malarstwo i rzeźba są dzisiaj właśnie sztukami drugoplanowemi: oto, jak się zdaje, istota tego stanu rzeczy, który niektórzy obserwatorowie kwalifikują jako „upadek plastyki".

W kronice artystycznej szczególnie zajmujące są ustępy, poświęcone działalności warszawskiej „Zachęty" (lepszej nazwy, pisał już przed dwudziestu laty Feliks Jasieński, najsubtelniejszy ironista nie potrafiłby wynaleźć...). Ustępy te stanowią jeden wielki akt oskarżenia przeciwko gospodarce obecnego zarządu „Zachęty". Z licznych przytaczanych w nich głosów prasy pozwolimy sobie przepisać tutaj jeden, rzucający jaskrawe światło na stosunek „Zachęty" do krytyki. Oto co pisze dr Mieczysław Skrudlik w Nr. 155 „Polaka-Katolika":

„Przed rokiem „Zachęta" urządziła wystawę „Zimy polskiej", wystawę wprost skandaliczną, która spotkała się z należytą oceną prasy. Piszący te słowa prowadził wówczas dział sztuk plastycznych w „Gazecie Porannej" i wystawę „Zimy polskiej" potraktował tak, jak na to zasługiwała. Kierownictwo „Zachęty" podjęło z tego powodu natychmiast interwencję „polityczną". Autora recenzji zawezwano przed oblicze władz redakcyjnych, które z „ubolewaniem" zwróciły mu uwagę na fakt zupełnej jego jednomyślności z przedstawicielami krytyki prasy obozu lewicowego.

Zgodność tę uznano za naruszenie „jednolitości" politycznej gazety, za wykroczenie przeciw wskazaniom „ideowym" pisma.

Ponadto kierownictwo „Zachęty" przeprowadziło coś w rodzaju karnej ekspertyzy.

„Czynniki miarodajne" z Gazety, pod przewodnictwem p. Brzezińskiego, zwiedziły wystawę, aby ad oculos przekonać się o zbrodni sprawozdawcy.

Ekspertyza wypadła na niekorzyść autora recenzji, który niebawem uległ gwałtownej redukcji. Fakt ten, przypuszczam, dostatecznie jasno obrazuje stosunek „Zachęty" do krytyki i jej pojęcia o uczciwości sprawozdawcy".

Reprodukcje i strona drukarska „Sztuk Pieknych" jest, jak zawsze, bez zarządu.

Mieczysław Wallis.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Łódź

ZNAMIENNE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

Sojusz N. P. R. z frakcją żydowską.

Przed kilku dniami odbyło się ciekawe posiedzenie Rady Miejskiej, na którem dokonano wyboru 2 wiceprezesów Rady i nowego ławnika z frakcji enpeeru, na miejsce sławetnego p. Bednarczyka, który, w okresie zaledwie 2 lat swego urzędowania, zdążył nabyć 15-morgowe gospodarstwo, dom przy ul. Kilińskiego, współudział w różnych przedsiębiorstwach, a ostatnio wybudował przy zbiegu ulic Zawadzkiej i Zachodniej, kino-kabaret na 2 tysiące miejsc.

Pomiędzy frakcjami większościowemi nie było zgody co do osoby nowego ławnika p. Kaźmierczaka (kierownika Polskich Związków Włókienniczych); również ze względów oszczędnościowych uważano za zbyteczne powoływanie ławnika, dla którego niema odpowiedniego wydziału.

Ażeby nie dopuścić do Prezydjum przedstawiciela P. P. S., tow. Rapalskiego, prawica wraz z N. P. R. uścisnęła przyjacielsko dłonie żydów.

Zgłoszono 3 listy kandydatów na wiceprezesów rady, a mianowicie: większość radziecka — listę Nr. 1 — radni Wolczyński i Fidler; listę Nr. 2 — P. P. S. z tow. Rapalskim, listę Nr. 3 — z radnym Rosenblatem.

W pierwszem głosowaniu lista Nr. 1 otrzymała 37 gł., a pozostałe numery list po 18 głosów każda (na 37 obecnych), przyczem okazało się, że złożono więcej kartek, niż było na sali radnych (?). W drugiem głosowaniu lista Nr. 2 uzyskała 29 gł., lista Nr. 3 — 38 gł., **wobec czego wiceprezesem został dr. Rosenblat (głosami Koła Narodowego, N. P. R., żydów i części chadeków).**

Z kolei przystąpiono do wyboru ławnika, którego nikt sobie nie życzył.

W imieniu frakcyj socjalistycznych P. P. S., N. S. P. P. i Bundu zabrał głos tow. Kuk i oświadczył, że stanowisko frakcji określone zostało podczas pierwszych wyborów do magistratu. Uważając w dalszym ciągu, że frakcja Koła Narodowego, chadecji i N. P. R. winny ponosić odpowiedzialność za obecną gospodarkę miejską, frakcje socjalistyczne udziału w głosowaniu nie wezmą.

Za kandydaturą Kaźmierczaka padło 26 głosów, a więc frakcja żydowska odwzajemniając się N. P. R za poparcie dr. Rosenblata na wiceprezesa Rady, zdecydowała wybory na korzyść enpeeru.

W dalszym ciągu rozpatrywano wniosek frakcji P. P. S. wniesiony jeszcze do komisji regulaminowo - prawnej w 1925 r., a dotyczący wynagrodzeń, pobieranych przez członków Magistratu, zasiadających w zarządach i radach nadzorczych przedsiębiorstw koncesjonowanych. Wynagrodzenia te wynoszą na jednego członka magistratu około 7 tysięcy złotych, oprócz tantjem, djet i t. p.

Wniosek opiewał, że pieniądze te nie powinny stanowić własności prywatnej członków magistratu, lecz winny być przelewane do kasy miejskiej. W tym duchu wypowiedziały się zapytane o opinję — inne miasta w Polsce, oraz Min. Przem. i Handlu.

Tow. Rapalski uzasadniając stanowisko frakcji, postawił wniosek, by sumy te — za udział w posiedzeniach na terenie przedsiębiorstw — wpłynęły do kasy miejskiej od dn. 1 stycznia 1926 r. na co komisja regulaminowo - prawna wyraziła swą zgodę.

W dyskusji okazało się, że członkowie magistratu, pobierający tak wysokie wynagrodzenia i tantjemy ofiarowali część tych pieniędzy na wybory, to też wniosek o zwrot tych sum od dnia 1 stycznia 1926 roku, po trzykrotnem głosowaniu, upadł, a przyjęto wniosek, wprowadzający to od dn. 1 stycznia 1927 r.

Grudziądz

O ZAJŚCIA ULICZNE W CZASIE STRAJKU.

Odbyła się tu dwudniowa rozprawa przeciw 18-tu oskarżonym o zajścia uliczne, podczas strajku pracowników miejskich i tramwajowych w lecie r. ub. Na rozprawę powołano 56 świadków, w tem wiele znanych osobistości Grudziądza. Oskarżonych mecenas Ettinger i mec. Honigwill, oraz miejscowy adwokat dr. Pehr. Akt oskarżenia zarzucał 6-iu oskarżonym sabotaż, a w części opór władzy oraz znieważenie funkcjonarjuszów policji. Dalszym oskarżonym zarzucono uszkodzenie przewodników elektrycznych, doprowadzających prąd z Gródka, wskutek czego miasto zostało bez prądu elektrycznego. Sprawę trzech oskarżonych Guziołka, sekretarza P. P. S., Jurkiewicza i Szynkowskiego wyłączono i odroczono. Po dwudniowych rozprawach sąd wydał wyrok skazujący głównego oskarżonego Nadarzyńskiego na 9 miesięcy więzienia, Henzlera na 6 miesięcy, Krajewskiego 5 miesięcy, Kasprzyckiego 4 i Wilkowskiego na 4 miesiące. Innych oskarżonych sąd uwolnił.

Pow. Samborski

ZABICIE WŁAMYWACZA.

Wczoraj nad ranem, na stacji kolejowej Wojutycze, powiatu samborskiego aresztowany osobnik, który nie mógł wylegitymować się w czasie odprowadzania na posterunek strzelił do aresztującego go policjanta raniąc go w rękę, poczem rzucił się do ucieczki. Ranny posterunkowy strzelił za uciekającym dwukrotnie kładąc go trupem na miejscu. Skonstatowano, iż zabitym jest włamywacz Jan Woger, który uciekł z odsiadywania kary 6 letniego więzienia w Wiśniczu.

Lwów

WYBUCH W LABORATORJUM.

W laboratorjum chemicznem firmy „Chemikos" Braci Landenbergów wybuchł groźny ogień przy sporządzaniu chemikalji, wskutek eksplozji benzolu. Gdy zajęci w laboratorjum pracownicy nie mogli stłumić ognia z powodu braku wody, wezwano na pomoc straż pożarną, której udało się pożar opanować. Jednakże wewnętrzne urządzenia zostały zupełnie zniszczone, przyczem spłonęły nagromadzone tam licznie chemikalja. Poparzeniu uległ jeden z pracowników, szkody wynoszą kilkanaście tysięcy złotych.

WYPADKI

ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

W bramie domu Nr. 3 przy ul. Sienkiewicza otruła się kwasem octowym 25-letnia Stanisława Malinowska z Browinowa, krawcowa. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala św. Łazarza.

— W bramie domu Nr. 86 przy ul. Leszno usiłował pozbawić się życia przez otrucie się esencją octową 30-letni Józef Dajnowski, bezrobotny (Rybaki Nr. 8). Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Wolskiego.

DWIE OSOBY POD PLATFORMĄ.

Na pl. Żelaznej Bramy w pobliżu ul. Rynkowej pod przejeżdżającą platformę dostały się przechodzące przez jezdnię dwie kobiety: 24-letnia Marja Szewczenko (Nowogrodzka Nr. 34) oraz 34-letnia Anna Siennicka, kierowniczka szkoły, przybyła z Drochowa, pow. Płońskiego. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy, pozostawił poszwankowane na miejscu.

NIEOSTROŻNE OBCHODZENIE SIĘ Z BRONIĄ.

We wsi Choszczówce, pod Warszawą, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z flowerem, postrzelił się w prawe przedamię 21-letni Bronisław Sieńkowski, urzędnik. Rannego przewieziono do Warszawy, gdzie lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, przewiózł go do szpitala św. Ducha.

ECHA ZBIOROWEGO MORDERSTWA W IZABELINIE.

W jednej z kryjówek złodziejejskich w pow. ciechanowskim wczoraj w nocy aresztowano dwuch braci, jako silnie podejrzanych w sprawie udziału zamordowania rodziny wdowy Krzemińskiej, złożonej z sześciu osób w Izabelinie pod Warszawą. Ze względu na toczące się dochodzenie nazwisk aresztowanych policja nie ujawnia.

OPARZENIA.

Przy ul. Stalowej Nr. 11 nastąpił wybuch z pieca kuchennego. Skutkiem wybuchu zostali poparzeni właściciele mieszkania małżonkowie Franciszek Kowalski lat 54, szewc, oraz żona jego Julja, lat 48. Lekarz Pogotowia stwierdził u Kowalskiej oparzenie twarzy, pleców i klatki piersiowej, zaś u Kowalskiego poparzenie obu dłoni. Po nałożeniu opatrunku Kowalką, jako ciężej poparzoną, przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

WYKRYCIE SKŁADU PRZEMYCANEGO TYTUNIU.

Kierownik oddziału lotnego I urzędu skarbowego akcyz monopolów państwowych Piotr Dąbrowski i komisarz akcyzowy Piotr Kłysz w domu Nr. 2 przy ul. Niecałej w mieszkaniu dozorcy domu Andrzeja Pabisiaka wykryli skład przemycanego tytuniu. Tytuń skonfiskowano. Badany w tej sprawie dozorca twierdzi, że towary te jakoby należą do aptekarza z Oran p. Dubińskiego, który jakoby na kilka dni wyjechał do Paryża.

POŻARY.

W lokalu szwalni przy ul. Starej Nr. 2, wynikł pożar z powodu zapalenia się sztuki bielizny leżącej na siatce drucianej, pod którą były umieszczone rury z płomieniem celem suszenia bielizny. Spaliło się urządzenie suszarni wraz ze wszystką bielizną. Pożar ugasiło pogotowie I-go oddziału straży ogniowej.

— Na terytorjum zakładu dla sierotchłopców im. Jachowicza (Freta Nr. 10) z niewiadomej przyczyny wynikł pożar w stajni i oborze od strony ul. Starej Nr. 1, gdzie zapalił się suchy nawóz. Pożar ugasiło w zarodku pogotowie I-go oddziału straży ogniowej.

— W cieplarni z kwiatami należącej do właściciela zakładu ogrodniczego Mikołaja Jakubowskiego, przy ul. Rozbrat Nr. 1 z niewiadomej przyczyny wynikł pożar. Na ratunek przybyło pogotowie 3-go oddziału straży ogniowej, które pożar ugasiło. Cieplarnia spłonęła niecal doszczętnie. Jakubowski oblicza straty na sumę 6000 zł.

RUCH ROBOTNICZY

ZATARG W FABRYCE ZAPAŁEK „PŁOMYK" W WARSZAWIE.

W sobotę w fabryce zapałek „Płomyk" doszło do zatargu na tle organizatorskich zapędów dyrektora tej fabryki, p. Kagana.

Do niedawna jeszcze w jednym z oddziałów pracy, było zależnie od ilości uruchomionych automatów (2 lub 3) zatrudnionych przy dostawie patyczków jedna lub dwie pracownice. Obecnie dyrektor fabryki, p. Kagan, postanowił zorganizować pracę i gdy pracują trzy automaty, zmusza obecnie jedną robotnicę do ich obsługi.

Zważywszy, że fabryka produkuje dziennie 60 — 65 skrzyń zapałek, jedna robotnica musiałaby przenieść dziennie 5000 kg. patyczków, w przeciągu ośmiu godzin pracy. Jest to wysiłek przekraczający granice możliwości i wytrzymałości jednej robotnicy. Robotnicy fabryczni widząc to nieposzanowanie zdrowia pracownic zaprotestowali przeciwko eksperymentom p. Kagana. **W jednym z oddziałów porzucono pracę.** Likwidację zatargu dzierżawcy monopolu powierzyli p. Kaganowi!

NOWA KUCHNIA DLA BEZROBOTNYCH.

W poniedziałek, 7 lutego, nastąpi otwarcie nowej kuchni Stoł. obywatelskiego komitetu pomocy bezrobotnym, mieszczącej się w barakach Czerwonego Krzyża na Powązkach. Kuchnia ta wydawać będzie do 500 obiadów dziennie.

PLAGA „POŚREDNIKÓW" WŚRÓD DOZORCÓW DOMOWYCH.

Zw. Zaw. dozorców domowych komunikuje:

Jedną z największych bolączek Związku są grasujący pośród dozorców pośrednicy, którzy, wykorzystując bądź to ich ciężkie położenie, bądź też naiwność najczęściej pospołu z administratorami domów, sprzedają posady dozorców.

Odbywa się to w ten sposób, iż gospodarz domu wymawia dozorcy posadę i wówczas, jak anioł-stróż, zjawia się pośrednik, który za pewną sumę zobowiązuje się dostarczyć nowego kandydata, załatwić sprawę z gospodarzem i t. p. Rzecz oczywista, że kozłem ofiarnym całej tranzakcji jest nowonabywca, który daje odstępne staremu dozorcy, opłaca pośrednika no, i w sposób aż nadto wymowny „dziekuje" za zgodę gospodarzowi. Związek nasz w sposób jaknajbardziej kategoryczny występował przeciwko całej hordzie tych pośredników, w osobach Cukra i wielu, wielu innych. Niestety jednak, pomimo interwencji u b. zastępcy Komisarza Rządu, p. Moldenhawera, sprawa spełzła na niczem, bo polecono nam ująć winnych na gorącym uczynku, co jednak, ze względu na dość przykre skutki dla biorących udział w tranzakcji, jest poprostu niemożliwe.

Obecnie, korzystając z tego, iż p. Jaroszewicz, jako Komisarz Rządu, cieszy się opinją sprężystego administratora, podajemy mu tą drogą nazwiska pośredników do wiadomości: **Łazarczyka (Ząbkowska 17), który za załatwienie tranzakcji wziął od dozorcy z Teatru Praskiego 70 złotych, Wacława Nowaka b. dozorcy w tymże Teatrze, który posadę sprzedał za 800 złotych, oraz Jastrzębskiego, dozorcy domu przy ul. Nowy-Świat 30, który zażądał za swoją posadę 3.500 złotych, na co Związek posiada świadków.**

Wilno

JAK „NIEZALEŻNI" I KOMUNIŚCI ROZUMIEJĄ „JEDNOLITY FRONT ROBOTNICZY".

W dn. 7 listopada r. ub., na Okręgowej Konferencji Związków Zawodowych w Wilnie, została wybrana Komisja Okręgowa, w której przewagę uzyskali nasi towarzysze.

Konferencję zwołała Komisja Centralna, dopuszczając do niej w myśl statutu, jedynie scentralizowane Związki, co głównie nie podobało się „drobnerowcom", gdyż poprzednio, pod firmą rozmaitych Związków i Związeczków, przemycali oni swoich delegatów. Bywały wówczas nawet i takie wypadki, że Związki, w których większość posiadali nasi towarzysze, zupełnie nie były wzywane na konferencje.

Komisja Okręgowa, na czele której stanął tow. Stążowski jako przewodniczący, tow. Żejmo — jako sekretarz i tow. Hołownia — jako skarbnik, nie chcąc doprowadzić do rozbicia ruchu zawodowego i tak już na terenie Wilna znacznie osłabionego przez drobnerowców, wszczęła pertraktacje z byłą Komisją Okręgową i jej przewodniczącym Godwodem, proponując im w Komisji Okręgowej 5 mandatów.

Niezależni zażądali połowy mandatów to jest 6, oraz równego podziału miejsc w prezydjum, na co towarzysze nasi, mając na względzie dobro ruchu robotniczego, wyrazili swą zgodę i tu wyszła na wierzch perfidja niezależnych w Wilnie, którym przodują Godwod i Zasztowt: wyszło na jaw, **że im nie zależy na zjednoczeniu ruchu zawodowego, a przeciwnie — chcą tego, by utrzymać nadal stan rozbicia i tym sposobem — upiec własną pieczeń.**

Dlatego też załatwienie tej tak pilnej sprawy odwlekli w nieskończoność, a jednocześnie, korzystając z posiadanych pieczęci Komisji Okręgowej, (których, pomimo wezwań Komisji Centralnej i Komisji Okręgowej, nie zwrócili) potajemnie czynili starania o zerwanie zawartej na imię Komisji Okręgowej, umowy dzierżawnej lokali, wydzierżawionych na siedzibę Związków, chcąc umowę tę zawrzeć w imieniu Spółdzielni Mieszkaniowej, organizacji fikcyjnej; by tym sposobem siedzibę Związków uzależnić od siebie.

W dalszym ciągu Godwod i kompanja podpisywali się ciągle bezprawnie pod firmą Komisji Okręgowej — wykazując na każdym kroku swoją względem niej nielojalność — i to w czasie toczących się pertraktacji o scalenie ruchu zawodowego na terenie Wilna. Wobec tego Komisja Okręgowa postanowiła zerwać pertraktacje z członkami b. Komisji Okręgowej, natomiast przystąpić do nawiązania kontaktu bezpośrednio z poszczególnemi Związkami, pozostającemi dotychczas pod wpływami drobnerowców, wzywając ich do przystąpienia do legalnie istniejącej Komisji Okręgowej.

O ile Związki na wezwanie to odpowiedzą negatywnie, Komisja Okręgowa postanowiła, w porozumieniu z Centralami poszczególnych Związków, organizować na terenie Wilna Oddziały tych Związków, które by podporządkowały się zarówno Centralom jak i Komisji Okręgowej.

Postanowiono również podać do publicznej wiadomości, oraz władz, fakt przywłaszczenia przez b. przewodniczącego Godwoda Józefa, pieczęci i majątku Komisji Okręgowej, oraz wystąpić o ich zwrot na drogę sądową.

Niezależni, wspólnie z komunistami, uniemożliwili połączenie ruchu zawodowego na terenie Wilna, za co ponoszą całkowicie odpowiedzialność.

Tak się przedstawia **„Jednolity front robotniczy"** niezależnych i komunistów!

Wszystkie organizacje młodzieży, komitety partyjne, Zw. Zaw. i poszczególni towarzysze winni bezzwłocznie nadesłać do Komitetu Centralnego Org. Mł. T. U. R. (Warecka 7) lub do Księgarni Robotniczej (Warecka 9) zamówienia na kalendarz, którego cena wynosi 80 gr.

KINEMATOGRAF MIEJSKI
Hipoteczna 5 — Długa 25.
Ostatnie dni. Ostatnie dni.
Pocz. w dniu dzisiejszym o godz. 4 pp.
Przez miłość do sławy
Wkrótce
Kapitan z „Nancy B"
Ceny miejsc: 50 gr., 75 gr. i 1 zł.

Z ŻYCIA PARTJI.

Warszawski Komitet Powiatowy komunikuje, iż posiedzenie zwołane na dzisiaj nie odbędzie się.

We wtorek, dn. 8 lutego.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie War. Okręgowego Komitetu Robotniczego.

Dzielnica Powązki o godz. 7 Okopowa 30 m. 16 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska o godz. 7 Brukowa 29— odbędzie się posiedzenie komietu dzielnicowego.

Czerniaków. O godz. 7, Czerniakowska 193, ogólne zebranie członków.

Koło Gazowni Ludna. O g. 6 (Al. Jerozolimskie 6), ogólne zebranie członków.

Kolejowa Organizacja P. P. S. O godz. 7, Al. Jerozolimskie 6, posiedzenie Komitetu Kolejowego.

Ruch zawodowy

BACZNOŚĆ! METALOWCY FABRYK PRYWATNYCH I UWOJSKOWIONYCH!

We wtorek, dnia 8 b. m. o godz. 7 w. w lokalu Zw. Metalowców, ul. Leszno 53, I p. odbędzie się posiedzenie mężów zaufania i delegatów. Sprawy ważne. Obecność wszystkich konieczna.

Mężowie zaufania obowiązani są mieć przy sobie subkasjerki.

Zarząd Oddziału I i II Warszawa.

Ruch młodzieży

Wieczornica Akademicka. Dn. 12 lutego r. b. odbędzie się staraniem Związku Niez. Mł. Socjalist. w lokalu Zw. Zaw. Rob. Miejskich, Warecka 7, II p. **Wieczornica towarzyska,** na którą zaproszenia nabywać można w sekretarjacie Z. N. M. S. wtorek, czwartek i sobota od 7—8 w Al. Jerozolimskie 6.

Ruch kult.-oświatowy.

Zabawa. W sobotę, dnia 12-go lutego b. r. w lokalu Warsz. Spółdzielni Spożywców Chłodna 29, odbędzie się „Wieczornica taneczna" organizowana przez Klub Kobiet Pracujących. Wejście za zaproszeniami.

Ofiarności czytelników naszych polecamy

WIKTORA DASZKIEWICZA,

bezrobotnego, mieszkającego w barakach na Żoliborzu z żoną i dwojgiem dzieci. Cierpi on na rupturę i nie może się zabrać do żadnej pracy, o ile nie będzie miał na sobie pasa rupturowego. Pas kosztuje 30 złotych.

Pieniądze przyjmie Administracja „Robotnika" w godzinach urzędowania 10—5 p. poł.).

KRONIKA

STAN POGODY.

W Zakopanem wczoraj było chmurno, przepadywał śnieg, temperatura rano —4°, śniegu 44 cm. W Morskiem Oku i na Hali Gąsienicowej padał śnieg, temperatura —6° i — 8°, śniegu 160 cm.

Przypuszczalna temperatura w dniu dzisiejszym: najpierw chmurno, rankiem mglisto, bez opadów, potem stopniowe wypogodzenie się. W całym kraju nocą parustopniowe przymrozki, potem odwilż. Słabe wiatry miejscowe, przechodzące w ciszę.

Konfiskata. W sobotę popołudniu skonfiskowano numer „Głosu Monarchisty" za artykuł p. t. „Zabawa w rządy" i drugi, omawiający aferę posła Wojewódzkiego zatytułowany „Złapał kozak tatarzyna, a tatarzyn za łeb trzyma". Cały nakład zabrano.

O nowy bruk na ul. Targowej. Kierownik IV ekspozytury komisarjatu rządu starosta Lichtensztajn, na skutek licznych próśb różnych instytucji, zwrócił się do magistratu aby ul. Targowa, która jest obecnie najruchliwszą ze wszystkich ulic Pragi, otrzymała nowy, gładki bruk kamienny, gdyż obecnie posiada bruk tak zw. „kocie łby". Obecnie na ul. Targowej mieści się szereg szkół, biur i instytucji oraz mieszkań lekarzy, adwokatów i t. p.

Z Kasy Chorych m. Warszawy. We wtorek, dnia 8 b. m. biura Sekretarjatu Lekarskiego Kasy Chorych m. Warszawy, mieszczące się dotychczas przy ul. Solec 93, zostaną przeniesione do lokalu przy ul. Wiejskiej Nr. 16 i z tego powodu w dniu 8 b. m. nie będą czynne. Poczynając zaś od dn. 9 b. m. Naczelny Lekarz Kasy Chorych, jego zastępcy oraz sekretarjat lekarski zaczną normalnie urzędować w lokalu przy ul. Wiejskiej Nr. 16. Numery telefonów pozostają te same.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 6 lutego

Kursy nieoficjalne.

Przez cały dzień dzisiejszy usposobienie dla akcji było słabe — w zaofiarowaniu.

Kursy kształtowały się zniżkowo. Podaż materjału duża, obroty małe.

Listy zastawne złotowe, słabe bez ruchu. Dolar gotówka 8.93. Bank Polski 110.50. Cukier 4.00. Węgiel 89.00. Modrzejów 6.30 6.20. Ostrowiec 14.00. Rudzki 1.43 — 1.40. Lilpop 19.50. Starachowice 2.60. Żyrardów 13.40. Rubli 100 złotem 471.—.

Książki nadesłane

St. Pszon. Francuska korespondencja handlowa. Część I, Interesy towarowe. Książnica-Atlas, 1927.

CHINSKA MASZYNA DO PISANIA.

Klawiatura na 10 tys. znaczków?

Pisma donoszą, że pewien pracownik Wschodniej Kolei Chińskiej wynalazł maszynę do pisania w języku chińskim. Jak wiadomo, alfabet chiński składa się nie z liter, lecz z kilkunastu tysięcy ideogramów (znaczków, z których każdy wyobraża pewne pojęcie lub rzecz). Pomysłowy wynalazca chiński podobno „ograniczył" liczbę tych znaczków do.... 10 tysięcy. Ale i przy takiej liczbie klawiatura tej maszyny pewnie ma kilkanaście metrów długości.

Proszę sobie tedy wyobrazić Chińczyka, „piszącego" na tej maszynie. Biedak pędzić musi wzdłuż klawiatury tak, jakgdyby chciał pobić światowy rekord szybkości. Ile to uwagi potrzeba, aby trafić na właściwy znaczek przy tak dużym wyborze i przy znacznej szybkości, która przecież jest pierwszym warunkiem dobrego pisania na maszynie!

Pomyśleć tylko, do jakich tragedyj taka maszyna może doprowadzić wyszukanie grzecznych Chińczyków. Co to za robota będzie napisać bez błędu pierwsze choćby zdanie listu takiej mniej więcej treści: „W niegodnej mej odpowiedzi na pańskie, prześwietne pismo, ośmielam się ściągnąć uwagę szanownego oka waszej wielmożności na nikłe moje wypracowanie, które brzmi, jak następuje...."

Podobno Anglicy, dla odwrócenia uwagi Chińczyków od akcji wojsk narodowych przeciwko cudzoziemcom, mają zamiar rozpowszechniać jaknajbardziej ten nowy wynalazek w nadziei, że pisanie na tej maszynie tak pochłonie ludność Chin, iż zapomni ona o krzywdach, wyrządzanych jej przez Europejczyków.

80-LECIE EDISONA

TOMASZ ALVA EDISON,

wielki wynalazca amerykański, twórca gramofonu, lampy elektrycznej, mikrofonu, megafonu (głośnika), kinematoskopu i wielu innych, święci w najbliższych dniach 80 rocznicę urodzin. Za życia już wmurowano tablicę pamiątkową z jego imieniem w jednym z uniwersytetów amerykańskich. Na naszym rysunku widzimy wynalazcę przed tym pomnikiem za życia.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

PONIEDZIAŁEK.

15.00—15.25 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30—17.30 Stacja nieczynna. 17.30—17.55 Odczyt p. t. „Stosunek społeczeństwa do szkoły" wygłosi p. St. Dobrowolski (Dział: „Pedagogika".) 18.00—18.40 Transmisja muzyki tanecznej z cukierni „Wielka Ziemiańska". 1) Benatzky: „My lady-one-step", 2) Asper: „To wszyscy muszą śpiewać" fox trott, 3) Wiehler: Biały boston, 4) Peltz: „Pije Kuba do Jakuba „fox-trott, 5) A. Gold: Tango-flirt, 6) Rust: „Słodkie dzieweczki" fox-trott. 18.40 — 19.00 Rozmaitości. 19.00 — 19.25 XXXVII-ma lekcja kursu elementarnego języka francuskiego. Lektor prof. Lucien Roquigny. 19.30 — 19.45 Komunikat rolniczy. 19.45—20.10 Odczyt p. t. „Sztuka holenderska i flamandzka XVII wieku" wygłosi prof. Lech Niemojewski (Dział: „Historja sztuki"). 20.10—20.30 Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty. 20.30 — 22.00 Koncert wieczorny. Muzyka operowa.

WTOREK.

15.00—15.25 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny. 15.30—16.45 Stacja nieczynna. 16.45—17.10 Odczyt p. t. „Anglja i Polska" wygł. prof. Henryk Mościcki (dział: Historja Polski). 17.15—18.40 Koncert popołudniowy: Wykonawcy: zespół instrumentalny restauracji Bocquet (W. Banaszewski — skrzypce, Tadeusz Gocławski — wiolonczela, Stef. Zygadło — fortepian i Wł. Światowski — fisharmonja), oraz Mieczysław Salecki — śpiew). Część I-a. 1. a) Curtis: „Canta me", b) Buzzi-Peccia: Lolita, c) Leoncavallo: Serenada, d) Tosti: Non t'amo piu — wykona zespół instrumentalny. 2. Wincenty Rapacki: a) Kołysanka, b) Czyliż było — odśpiewa p. Salecki. 3. Wiązanka romansów cygańskich— wykona zespół instrumentalny. Część II-a. 4. Wincenty Rapacki: a) O jasny dniu, b) A la Watteau odśpiewa p. M. Salecki. 5. a) Gall: Barkarolka, b) Kratzer: Skrzypki swaty, c) Karłowicz: Pod jaworem, d) Wiązanka kujawiaków — wykona zespół instrumentalny. 18.40 — 19.00 Rozmaitości. 19.00—19.25 Odczyt p. t. „Jak powstała Francja — ośrodek współczesnej kultury" wygł. prof. Włodzimierz Dzwonkowski (dział Historja Powszechna). 19.30—19.45 Komunikat rolniczy. 19.45—20.10 Odczyt p. t. „Nil" wygł. red. Ferdynand Goetel (dział Podróże i Przygody). 20.10 — 20.30 Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty. 20.30 — 22.00 Koncert wieczorny kameralny. Wykonawcy: Adela Comte-Wilgocka (śpiew), Leopold Dworakowski (skrzypce), Tadeusz Ochlewski (skrzypce), Seweryn Snieckowski (obój) i Teodor Zalewski (fortepian). 1. A. Corelli (1653—1713) Sonata B-dur na 2 skrzypiec i fort.: Preludjo, Allemande, Sarabande, Gavotte. 2. A. Vivaldi: (1680—1743) Koncert A-moll na 2 skrzypiec i fortepian: Allegro, Largo, Allegro. 3. a) G. Haendel: (1685—1759) Arja na sopran z tow. oboju i fortepianu, b) J. S. Bach: (1685—1750) Arja na sopran z Matheus — Passion z tow. skrzypiec i fortepianu. 4. J. S. Bach: Sonata G-dur na obój, skrzypce i fortepian: Largo, Allegro, Adagio, Presto. 5. G. Handel: Sonata D-dur na skrzypce i fortepian: Adagio, Allegro, Musette, Gavotte, Marsz. Sygnał czasu. Komunikaty.

Książki nadesłane

Dickens. Dawid - Copperfield. Nakładem Książnicy-Atlas.

ZE SPORTU

ADAMOWSKI I KRYGIER W SEMERINGU.

Wiedeń, 6.II. Mecz hokejowy Praga — Wiedeń 0:2 (2:1). W drużynie Pragi grali Adamowski i Krygier, przyczem Krygier zdobył ostatni punkt.

MECZ PIŁKARSKI GWIAZDA—CZARNI.

Na boisku Skry Gwiazda pokonała Czarnych w stosunku 2:0.

MECZ KOSZYKÓWKI VARSOVIA — AZS. 17:14.

W niedzielę w hali parku Sobieskiego odbył się mecz piłki koszykowej, przyczem Varsovia pokonała niespodziewanie drużynę AZS w stosunku 17:14. W Varsovii wyróżniał się Rembowski, a w AZS—Gazicki.

ZIMOWY RAID KAWALERYJSKI

W niedzielę zakończony został dwudniowy raid konny I bryg. kawal. Warszawa—Ostrołęka — Warszawa (240 klm. W raidzie wzięło udział 22 zawodników, a ukończyło — 16. Najlepsze rezultaty osiągnęli: 1) chor. Baszkir, 2) por. Mańkowski, 3) ppor. Zieliński (wszyscy 1 p. szwol) a następnie kpt. Leśniewski (1DAK), por. Sulewski (1 DAK), por. Chojnacki (1 DAK) gen. Dreszer, mjr. Szyszko - Bohusz, rtm. Łubieński, pułk. Piera.

TURNIEJ HOKEJOWY WE LWOWIE.

Turniej hokejowy „Dziennika Lwowskiego" we Lwowie dał następujące wyniki: Pogoń — Lechja 3:0, LTK — Czarni 8:0, Pogoń — Czarni valkover, LTK — Lechja 1:0. W turnieju prowadzą Pogoń i LTK. We środę drużyna Pogoni rozegra mecz w Krakowie z Cracovią, a na sobotę i niedzielę jedzie do Zakopanego na zawody o mistrzowstwo Polski.

PIERWSZE ZAWODY BOKSERSKIE O MISTRZOSTWO ROBOTNICZEJ WARSZAWY

W niedzielę, o godz. 2 pp. odbyły się w lokalu R. K. S. „Skry", zorganizowane przez Zarząd Warsz. Robotn. Sportowego Komitetu Okręgowego zawody bokserskie o mistrzostwo Robotniczej Warszawy. Walczyło 6 par. Wszystkie walki były trzyrundowe, z tego pierwsze dwie rundy były 2 minut a trzecia — 3 minutowa. Wyniki przedstawiają się następująco:

W pierwszej parze walczyli: Radzikowski (Skra, waga 52 kg.) i Kapuściński (R.D. S. Czerwoni, waga 52 kg). Walka zakończyła się zwycięstwem Radzikowskiego na punkty.

Chabiera (Skra 56.1 kg.) i Zylbertrest (Gwiazda, waga 57.2 kg.). Zwycięzcą na punkty zostaje Chabiera. W trzeciej parze Głowacki (Skra, 60 kg.) i Anderson (Gwiazda, waga 57.8) Zwyciężył na punkty — Głowacki. Następnie stają w ringu: Gocław (Gwiazda, waga papierowa najlżejsza, w boksie, 43.7 kg) i Janiszewski (Czerwoni, waga musza, 50.5 kg.). Zwycięzcą na punkty zostaje zasłużenie Janiszewski.

Clou wieczoru była walka między Grossem (Skra, 51.2 kg.) a Rotmanem (Gwiazda, 59.4 kg.). Zwycięzcą na punkty został Gross. W szóstej i ostatniej parze walczyli: Orłowski (Skra, 61.1 kg) i Szajkowski (Skra, waga półciężka, 71.8 kg.). Walka zakończyła się zwycięstwem Orłowskiego.

Ogółem mistrzostwo Robotniczej Warszawy w poszczególnych kategorjach zdobyli:

W wadze muszej: Janiszewski — R. D. S. „Czerwoni" (50.5 kg.). W wadze koguciej: Radzikowski — R. K. S. „Skra" (52 kg.); w wadze piórkowej: Chabiera — R. K. S. „Skra" (56.1 kg.); w wadze lekkiej: Głowacki — R. K. S. „Skra" (60 kg.), gdyż jego kolega klubowy Gross, zrezygnował; w wadze średniej: Orłowski—R. K. S. „Skra" (61.1 kg.). Organizacja zawodów bez zarzutu. Widzów około 400. Sędzia ringowy p. Strzeżewski bardzo dobry.

I. K.

ODCZYT SEN. TOW. POSNERA.

Sen. Stanisław Posner we środę dnia 16 b. m. o godz. 8.30 m. wieczorem wygłosi w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31) odczyt pod tytułem „O nowego człowieka" (bilety w księgarni Robotniczej, Warecka 9).

ODCZYT T. ŻUŁAWSKIEGO.

We wtorek dn. 8-go lutego w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6. I piętro, o godz. 7 m. 30 wiecz. t. poseł Zygmunt Żuławski wygłosi odczyt p. t.:

WRAŻENIA Z AMERYKI

(Stany Zjednoczone i Meksyk).

Tow. Żuławski poinformuje słuchaczy o sytuacji w St. Zjednoczonych, tudzież o ostatnich niezmiernie ciekawych wypadkach, jakie zaszły w Meksyku.

Wstęp na odczyt wolny dla wszystkich.

POGRZEB PRZEZ POCZTĘ.

Przesyłka popiołów ludzkich w pakietach pocztowych.

Praktyczni Amerykanie nawet nieboszczyków potrafią uczcić tak, aby to wypadło jaknajtaniej i jaknajszybciej. Zamiast kosztownego i kłopotliwego przesyłania ciał umarłych w zamkniętych wagonach kolejowych, przesyłają poprostu pocztą spalone szczątki w specjalnych urnach. Władze pocztowe nie stawiają żadnych przeszkód tego rodzaju transportowi nieboszczyków.

Zdarzyło się jednak przed niewielu dniami, że pewien właściciel zakładu pogrzebowego w Milwaukee w Stanach Zjednoczonych nadał paczkę kilka kilogramów ważącą i zawierającą prochy ludzkie, do wysłania do Anglji. Opłacił półtora dolara kosztów przesyłki i więcej się nie zatroszczył o powierzonego mu nieboszczyka. Władze pocztowe znalazły się jednak w trudnej sytuacji, bo nie wiedziały, czy poczta w Anglji przyjmie tego rodzaju pakiet. Zaryzykowano i pakiet wysłano. Otrzymała przesyłkę poczta angielska i nie wie, co z nią zrobić. Przepisy pocztowe w Anglji nie przewidują, naturalnie, możliwości przewożenia prochów i władze zastanawiają się, czy wypada i w tym wypadku ustąpić na rzecz „postępu" techniki i pozwolić wzorem Ameryki, na tak tani i praktyczny sposób uczczenia zmarłych.

POROZUMIENIE PARYSKIE

W SPRAWIE TWIERDZ NA WSCHODNICH GRANICACH NIEMIEC

Po długich przetargach nastąpiło nareszcie porozumienie w sprawie niemieckich fortec na polskiem pograniczu.

Na naszej ilustracji widzimy głównych uczestników odnośnych konferencyj: marszałka Focha — w środku włoskiego ambasadora Avezzana (na lewo) i ambasadora Japonji hr. Ishi.

TEATR i MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś przedstawienia niema. Jutro „Faust" z fantastyczną „Nocą Walpurgji".

Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Zbójcy".

Teatr Letni. Dziś i codziennie „Potęga reklamy".

Teatr Mały. Gra co wieczór komedję Verneuil'a „Orzeł, czy reszka".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Codziennie „Potasz i Perlmutter".

Teatr Komedja (Jasna 3). Gościnne występy teatru J. Jużnego „Ptak Niebieski".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych „Trędowata".

Teatr Messal Niewiarowskiej. „Księżna cyrkówka".

Perskie Oko. Dziś i codziennie „Szopka nad szopkami".

Teatr Qui Pro Quo, Wznowienie szlagierów najpopularniejszych rewji tego sezonu cieszy się powodzeniem.

Teatr „Eldorado". Dziś i codziennie operetka „Cnotliwy Guwerner" z udziałem całego zespołu.

Teatr Olimpja. Codziennie „Spiskowcy".

Koncert Kagana. Dziś w sali kameralnej Filharmonji (wejście od ul. Sienkiewicza8) interesujący wieczór sonat fortepjanowych w wykonaniu doskonałego młodego pjanisty Aleksandra Kagana. Na program złożą się sonaty: Mozarta, Brahmsa, Paderewskiego i Medtnera. Bilety w kasie Filharmonji.

Koncert pianistów rosyjskich. Jutro, we wtorek, w sali Konserwatorjum wystąpią dwaj niezwykle utalentowani pianiści rosyjscy: Jerzy Briuszkow i Grzegorz Ginzburg. P. Briuszkow, który został dopuszczony do ściślejszej ósemki konkursu im. Chopina, nie mógł wziąć udziału w ostatecznych rozgrywkach z powodu wypadku z palcem. Obecnie wykona ciekawy program, złożony z utworów Chopina i Skriabina. P. Ginzburg, laureat konkursu, znajdzie szerokie pole dla popisu w utworach Chopina i Liszta. Pozostałe bilety sprzedaje Chodowiecki.

Z teatrów świetlnych

Kino „Apollo". „Ben Hur".

Kino Stylowy. „Znak Zorry" z Douglasem Fairbanksem.

Kino „Colosseum" —„Ćmy paryskie".

Kino Filharmonja. „Carmen".

Kino Palace. „Faust" z Janningsem.

Kino „Wodewil" — „Dziewczynka z dancingu".

Kino „Komedja" — „Małżeństwo grobem miłości" z Colleen Moore i Miltonem Sillsem.

Kino „Splendid". „Ben Hur".

Kino Pan i Corso. „Białe noce".

Teatr Miejski. „Przez miłość do sławy".

Kino „Światowid". „Ben Hur".

Robotnicy popierajcie swoje pismo

„POLODERMA" Idealny Krem Glicerynowy do twarzy i rąk.
Sprzedaż w perfumerjach i składach aptecznych. Laboratorjum „POLLABOR" Sp. z o. o. Warszawa.

FARMACEUTA
(prowizor-magister farm.)
potrzebny zaraz.
Oferty z życiorysem i odpisami posiadanych świadectw zgłaszać pod adresem:
Powiatowa Kasa Chorych w Wołominie.

Maszyny do szycia Kempisty dawniej Kempisty-Kasprzycki, nożne od 168 złotych. Tanio bo skład fabryczny. Plac Zbawiciela—Marszałkowska 41.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA PPS. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.